

**Ewelina Waśko-Owsiejczuk**

dr, Instytut Historii i Nauk Politycznych, Uniwersytet w Białymstoku

**WSPÓŁPRACA POLITYCZNA I W ZAKRESIE BEZPIECZEŃSTWA  
STANÓW ZJEDNOCZONYCH Z UNIĄ EUROPEJSKĄ  
PO AMERYKAŃSKICH WYBORACH PREZYDENCKICH 2016 R.  
- KONTYNUACJA CZY ZMIANA?**

**Wprowadzenie**

Ubiegłoroczne wybory prezydenckie w USA wywołały niepokój i poruszenie społeczności międzynarodowej, nie tylko ze względu na to, że wygrał je debiutant na scenie politycznej, biznesmen, osobowość telewizyjna bez dorobku i doświadczenia politycznego czy wojskowego, ale przede wszystkim z uwagi na deklaracje składane przez tego debiutanta podczas kampanii wyborczej. Wizja polityki zagranicznej Donalda Trumpa zamyka się w hasle wyborczym „America First”. Zgodnie z nim kandydat Republikanów zapowiedział m.in. renegowację, a nawet zerwanie umów handlowych niekorzystnych dla USA, budowę muru wzdłuż granicy z Meksykiem, wprowadzenie rygorystycznych przepisów w prawie emigracyjnym, ograniczenie środków na dyplomację i pomoc zagraniczną. Podważył ponadto dotychczasową politykę współpracy z sojusznikami, kwestionując dążenie do zapewniania bezpieczeństwa innym państwom na koszt USA<sup>1</sup>. Nazwał przy tym Sojusz Północnoatlantycki „przestarzałym”, krytykując

---

<sup>1</sup> P. Baker, *Donald Trump's Victory Promises to Upend the International Order*, „The New York Times”, 9.11.2016, <https://www.nytimes.com/2016/11/09/world/donald-trumps-victory-promises-to-upend-the-international-order.html> [dostęp: 28.04.2017].

jednocześnie zbytne zaangażowanie się USA w NATO, które stanowi podstawę polityki bezpieczeństwa zachodu od czasów „zimnej wojny”. Zapowiedział zmniejszenie wydatków na NATO, skupienie się na sprawach wewnętrznych<sup>2</sup>, co sygnalizowało, iż USA za rządów Trumpa nie będą pełnić roli „policjanta świata”, osłabiając tym samym gwarancję bezpieczeństwa międzynarodowego ze strony USA. Zestawienie deklaracji o ograniczonym i warunkowym zaangażowaniu supermocarstwa w obronę sojuszników z jego niezwykle przychylnym stanowiskiem wobec Rosji i samego prezydenta Władimira Putina, wywołało niepokój zwłaszcza w Europie, której system bezpieczeństwa bazuje w dużej mierze na wsparciu Stanów Zjednoczonych.

Niepokój budził sceptyczny stosunek Donalda Trumpa do Unii Europejskiej i jego nieskrywane zadowolenie z Brexitu. Podczas kampanii wyborczej niejednokrotnie podkreślał on, że Unia Europejska stoi na skraju upadku, namawiał też pozostałe państwa członkowskie do jej opuszczenia<sup>3</sup>. Wobec powyższych deklaracji nie jest zaskakujące, iż wygrana Trumpa nie spotkała się z entuzjazmem w Unii Europejskiej i zdecydowana większość przywódców państw europejskich kibicowała w wyborach kandydatce Demokratów – Hillary Clinton<sup>4</sup>. Tym bardziej, iż po wygranych wyborach, Clinton w dużej mierze kontynuowałaby obrany przez Baracka Obamę kurs polityki USA wobec Europy. W zestawieniu z jej „przewidywalną” kandydaturą, Trumpa postrzegano w Europie jako zagrożenie dla stabilności współpracy transatlantyckiej.

Wygrana Donalda Trumpa w ubiegłorocznych wyborach prezydenckich, wywołuje uzasadnione pytania o kontynuację współpracy w różnych obszarach pomiędzy USA i UE. Na jakim poziomie będzie ona kontynuowana? Czy ulegnie zmianie? Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie współpracy pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Unią Europejską po amerykańskich wyborach prezydenckich w 2016 r. Analizie zostaną poddane relacje na linii Waszyngton–Bruksela w kontekście współpracy politycznej i w zakresie bezpieczeństwa. Warto zaznaczyć, iż zakres chronologiczny artykułu będzie wykraczał poza lata 2016–2017, czyli okres kończący kampanię wyborczą w USA i rozpoczynający prezydenturę Donalda Trumpa, odnosząc się do okresu rządów poprzednich administracji amerykańskich, w celu pokazania pewnych tendencji, elementów wspólnych i odmiennych. Podstawą analizy będą m.in. dokumenty przyjmowane

---

<sup>2</sup> D.E. Sanger, M. Haberman, *Donald Trump Sets Conditions for Defending NATO Allies Against Attack*, „The New York Times”, 20.07.2016, <https://www.nytimes.com/2016/07/21/us/politics/donald-trump-issues.html> [dostęp: 28.04.2017].

<sup>3</sup> H. Stewart, A. Yuhas, P. Walker, *Donald Trump's first UK post-election interview: Brexit a 'great thing'*, „The Guardian”, 16.01.2017, <https://www.theguardian.com/us-news/2017/jan/15/trumps-first-uk-post-election-interview-brexit-a-great-thing> [dostęp: 28.04.2017].

<sup>4</sup> J. Stone, *Hillary Clinton would beat Donald Trump in every country polled except Russia, poll finds*, „The Independent”, 18.10.2016, <http://www.independent.co.uk/news/world/americas/us-elections/donald-trump-poll-international-countries-uk-hillary-clinton-rcp-us-presidential-live-election-a7367591.html> [dostęp: 28.04.2017].

w obszarze współpracy pomiędzy USA i UE, deklaracje polityczne stron, dekrety i zarządzenia wykonawcze prezydenta Stanów Zjednoczonych oraz literatura poświęcona tej problematyce.

## Współpraca polityczna

Filar relacji pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i państwami Europy Zachodniej należącymi do Unii Europejskiej od początku nawiązania współpracy, który sięga okresu II wojny światowej, opiera się na podobnym podejściu do idei i wartości demokratycznych. Szeroko rozumiana współpraca polityczna, umocniona koneksjami gospodarczymi, powiązała USA z sojusznikami europejskimi, zapewniając korzyści dla obydwu stron. Dzięki wsparciu ze strony USA, powojenna Europa mogła odbudować i zmodernizować gospodarkę, Stany Zjednoczone z kolei zyskały wiernych sojuszników w walce z komunizmem. Oficjalne kontakty dyplomatyczne pomiędzy USA i Europejską Wspólnotą Węgla i Stali nawiązano w 1953 r. Początkiem sformalizowanego dialogu politycznego pomiędzy USA i Wspólnotą Europejską była Deklaracja Transatlantycka<sup>5</sup> przyjęta przez strony w roku 1990. Od tego czasu możemy obserwować stopniowe rozszerzenie wzajemnej współpracy pomiędzy USA i UE, która w roku 1995 zyskała zinstytucjonalizowany system komunikowania się na szczęblu prezydenta USA, przewodniczącego Rady Europejskiej i przewodniczącego Komisji Europejskiej w formule szczytu politycznego UE–USA. Zobowiązanie stron do działań na rzecz politycznego i gospodarczego partnerstwa przypieczętowało jedność transatlantycką<sup>6</sup>. Poważny kryzys w relacjach na linii Waszyngton–Bruksela pojawił się za rządów administracji prezydenta George’a W. Busha. Chociaż zamachy terrorystyczne w USA z 11 września 2001 r. początkowo zjednoczyły sojuszników w Europie w wojnie z terroryzmem wypowiedzianej przez Busha<sup>7</sup>, to ostatecznie poróżniła

<sup>5</sup> Strony zobowiązały się m.in. do wspierania demokracji; rządów prawa; poszanowania praw człowieka i wolności osobistej; promowania dobrobytu i rozwoju społecznego na świecie; zapewnienia pokoju i promowania bezpieczeństwa międzynarodowego; zwalczania agresji i przymusu; rozstrzygania konfliktów międzynarodowych; wzmocnienia ONZ i innych organizacji międzynarodowych; promowania zasad rynkowych; odrzucenia protekcyjnizmu; wzmocnienia wielostronnego systemu handlowego; pomocy krajom rozwijającym się w wysiłkach na rzecz reform politycznych i gospodarczych. Szerzej zob. *Transatlantic Declaration on EC-US Relations 1990*, [http://www.comercio.gob.es/es-ES/comercio-exterior/politica-comercial/relaciones-bilaterales-union-europea/americas/estados-unidos/trans\\_declaracion\\_90\\_en.pdf](http://www.comercio.gob.es/es-ES/comercio-exterior/politica-comercial/relaciones-bilaterales-union-europea/americas/estados-unidos/trans_declaracion_90_en.pdf) [dostęp: 29.04.2017]; Delegation of the European Commission to the United States, *The European Union and United States. Global partners, global responsibilities*, Washington 2011, s. 1–42.

<sup>6</sup> Zob. J. Kiwerska, *USA–Unia Europejska. Stan i perspektywy relacji transatlantyckich*, „Rocznik Integracji Europejskiej” 2010, nr 4, s. 67–86; D. Milczarek, *Stosunki transatlantyckie w sferze polityki zagranicznej i bezpieczeństwa: kontynuacja czy przełom? Polski punkt widzenia*, „Studia Europejskie” 2008, nr 2, s. 31 i dalsze.

<sup>7</sup> Zob. E. Waśko-Owsiejczuk, *Polityka bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych Ameryki w latach 2001–2009*, Kraków 2014, s. 144 i dalsze.

ich wojna w Iraku (rozpoczęta w 2003), doprowadzając w efekcie do konfliktu w Unii Europejskiej. Wówczas administracja amerykańska dokonała symbolicznego podziału na „starą Europę”, do której grona zaliczono Niemcy, Francję, Luksemburg, Belgię, po tym jak odmówiły wsparcia amerykańskiej inwazji na Irak oraz na „nową Europę”, składającą się z państw popierających wojnę, czyli z Wielkiej Brytanii, Włoch, Hiszpanii, Polski, Węgier, Danii i Czech. Zwłaszcza podczas pierwszej kadencji prezydenta Busha, „stara Europa” była przez USA lekceważona i traktowana jako mniej ważny gracz w stosunkach międzynarodowych<sup>8</sup>. Pomimo podjęcia próby naprawienia relacji na linii Waszyngton–Bruksela podczas drugiej kadencji Busha<sup>9</sup>, szansa na zmianę i ocieplenie stosunków pojawiła się dopiero po wyborach w 2008 r., kiedy rządy w Białym Domu przejęła administracja Baracka Obamy.

Nowy prezydent USA jawił się jako całkowite przeciwieństwo Busha, obrońca multilateralizmu, propagator porządku międzynarodowego opartego na prawie, krytyk agresywnej polityki poprzednika, obiecywał zmiany w polityce wewnętrznej i zewnętrznej. Od tamtej pory Stany Zjednoczone miały współpracować, a nie narzucać swoje stanowisko i dyktować warunki, postępować zgodnie z prawem, działać w ramach organizacji międzynarodowych, a nie tworzyć „koalicje chętnych”<sup>10</sup>, stosować środki dyplomatyczne nad wojskowymi. Za rządów Obamy Ameryka i Europa częściej mówili „jednym głosem”, zwłaszcza w kluczowych kwestiach międzynarodowych w kontekście Ukrainy<sup>11</sup>, Libii<sup>12</sup>, Syrii<sup>13</sup>

---

<sup>8</sup> A. Applebaum, *Here Comes the New Europe*, „The Washington Post”, 29.01.2003, s. A21; J.S. Lantis, *American perspectives on the transatlantic security agenda*, [w:] *Old Europe, New Europe and the Transatlantic Security Agenda*, red. K. Longhurst, M. Zaborowski, New York 2005, s. 191 i dalsze.

<sup>9</sup> A. Buncombe, S. Castle, *Bush's re-election gets frosty reception from 'Old Europe'*, „The Independent”, 6.11.2004, <http://www.independent.co.uk/news/world/americas/bushs-re-election-gets-frosty-reception-from-old-europe-18934.html> [dostęp: 30.04.2017].

<sup>10</sup> Sformułowanie dotyczyło państw, które poparły wojnę w Iraku 2003 r. Zob. *Bush: Join ,coalition of willing'*, „CNN”, 20.11.2002, <http://edition.cnn.com/2002/WORLD/europe/11/20/prague.bush.nato> [dostęp: 30.04.2017].

<sup>11</sup> Państwa Unii Europejskiej, tak jak i Stany Zjednoczone potępiły agresywne działania Rosji na Ukrainie, zakończone aneksją Krymu w 2014 r. Szerzej zob. R. Zięba, *Międzynarodowe implikacje kryzysu ukraińskiego*, „Stosunki Międzynarodowe-International Relations” 2014, nr 2, t. 50, s. 13–40.

<sup>12</sup> W 2011 r. na mocy rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ utworzono koalicję międzynarodową, której głównym celem była ochrona ludności cywilnej poprzez przeprowadzenie interwencji militarnej w Libii. Szerzej na temat interwencji zob. A.J. Kuperman, *NATO's Intervention in Libya: A Humanitarian Success?*, [w:] *Libya, the Responsibility to Protect and the Future of Humanitarian Intervention*, red. A. Hehir, R. Murray, London 2013, s. 191–221.

<sup>13</sup> Począwszy od 2011 r. Unia Europejska i Stany Zjednoczone nałożyły na Syrię liczne sankcje gospodarcze, które były odpowiedzią na przemoc reżimu Asada wobec ludności cywilnej. Szerzej na temat wojny domowej w Syrii zob. C. Phillips, *The Battle for Syria: International Rivalry in the New Middle East*, London 2016.

i Iranu<sup>14</sup>. Choć Europa oczekiwała od nowej administracji przywrócenia uprzywilejowanej pozycji w polityce zagranicznej USA, to administracja Obamy wysyłała sygnały, że ma inne plany.

Pierwszym sygnałem był reset w stosunkach na linii Waszyngton–Moskwa i deklaracja odbudowy relacji, które za rządów Busha uległy znacznemu ochłodzeniu. Drugim sygnałem była rezygnacja Obamy z planów rozmieszczenia elementów systemu przeciwrakietowego w Czechach i Polsce, co zostało odebrano jako polityka „wielkich ustępstw” wobec Rosji<sup>15</sup>. Trzecim sygnałem był strategiczny zwrot polityki USA w kierunku Pacyfiku i Azji, ogłoszony w 2011 roku<sup>16</sup>. Posunięcie było podyktowane obawą przed rosnącymi w siłę wschodzącymi mocarstwami, które mogą zagrozić interesom amerykańskim. Deklaracja amerykańska nie została przychylnie przyjęta w Europie, która obawiała się zmniejszenia zaangażowania supermocarstwa w rozwiązywanie problemów europejskich, zwłaszcza w kontekście agresywnych działań Rosji na Ukrainie. Obama ostatecznie potwierdził zaangażowanie USA w obronę wszystkich sojuszników w NATO, zwłaszcza nowych członków z Europy Wschodniej<sup>17</sup>, jednak Europa przestała być kluczowym punktem odniesienia w priorytetach polityki zagranicznej USA.

Poważnym naruszeniem zaufania i uszczerbkiem w relacjach na linii Waszyngton–Bruksela za rządów Obamy było ujawnienie w 2013 r. prowadzonej na szeroką skalę inwigilacji amerykańskiej Agencji Bezpieczeństwa Narodowego (NSA), która objęła miliony połączeń telefonicznych, w tym pracowników

---

<sup>14</sup> Zwieńczeniem wysiłków Unii Europejskiej i USA w zakresie rezygnacji Iranu z rozwijania programu nuklearnego było podpisanie w lipcu 2016 r. porozumienia pomiędzy Iranem i sześcioma mocarstwami – Wielką Brytanią, USA, Francją, Chinami i Rosją oraz Niemcami. Szerzej zob. R. Fiedler, *Negocjacje amerykańsko-irańskie w kwestii nuklearnej. Analiza na podstawie modelu negocjacji nastawionych na współpracę „wygrana–wygrana”*, „Stosunki Międzynarodowe-International Relations” 2016, nr 3, t. 53, s. 117–132.

<sup>15</sup> G. Kessler, *The GOP claim that Obama scrapped a missile defense system as ‘a gift’ to Putin*, „The Washington Post”, 28.03.2014, <http://www.washingtonpost.com/blogs/fact-checker/wp/2014/03/28/the-gop-claim-that-obama-scrapped-a-missile-defense-system-as-a-gift-to-putin> [dostęp: 04.05.2017].

<sup>16</sup> Zwrot polityki zagranicznej USA w kierunku Azji i Pacyfiku ogłosiła w październiku 2011 r. sekretarz stanu Hillary Clinton. Strategia USA miała opierać się na sześciu głównych kierunkach działania: wzmocnieniu dwustronnych sojuszy bezpieczeństwa; pogłębieniu współpracy gospodarczej ze wschodzącymi mocarstwami, w tym z Chinami; rozszerzeniu handlu i inwestycji; zaangażowaniu we współpracę regionalną z instytucjami wielostronnymi; szeroko zakrojonej obecności wojskowej; pogłębieniu demokracji i praw człowieka. Zob. H. Clinton, *America’s Pacific Century*, „Foreign Policy”, 11.10.2011, <http://foreignpolicy.com/2011/10/11/americas-pacific-century> [dostęp: 4.05.2017].

<sup>17</sup> *European Reassurance Initiative and Other U.S. Efforts in Support of NATO Allies and Partners*, Office of the Press Secretary, The White House, 3.06.2014, <https://www.whitehouse.gov/the-press-office/2014/06/03/fact-sheet-european-reassurance-initiative-and-other-us-efforts-support> [dostęp: 4.05.2017].

administracyjnych sojuszników USA i polityków – na podsłuchu NSA znalazła się m.in. Angela Merkel<sup>18</sup>.

Pomimo że Europa nie zajmowała kluczowego miejsca w polityce Stanów Zjednoczonych za rządów Obamy, to perspektywa wygranej Donalda Trumpa w wyborach prezydenckich w 2016 r. jawiła się dla większości przywódców europejskich jako zagrożenie dla stabilności relacji na linii Bruksela–Waszyngton. Wybór pomiędzy stabilnością a nieprzewidywalnością, czy kontynuacją (stagnacją) a odwrotem, z punktu widzenia interesów Unii Europejskiej wydawał się prosty i większość państw kibicowała w wyborach Hillary Clinton. Tym bardziej, iż deklaracje i komentarze kandydata Republikanów podczas kampanii wyborczej nie napawały UE optymizmem. Jego stanowisko wobec Rosji można określić jak „proputinowskie”. Podobnie jak Obama na początku swojej prezydentury, Trump deklarował reset w stosunkach pomiędzy krajami i podjęcie współpracy w zwalczaniu organizacji terrorystycznej nazywanej „Państwem Islamskim”. Twierdził, iż kwestia Ukrainy obchodzi USA mniej niż pozostałe państwa NATO i rozwiązanie problemu oraz ciężar odpowiedzialności nie powinien leżeć po stronie USA<sup>19</sup>. W kontekście Unii Europejskiej niejednokrotnie krytykował politykę i działania przywódców mocarstw europejskich, nazywając decyzję Angeli Merkel o otwarciu granic Niemiec wobec uchodźców syryjskich – „katastroficzną”, poddawał jednocześnie w wątpliwość możliwość bezproblemowej współpracy z kanclerz Niemiec<sup>20</sup>.

Zmianę w relacjach Waszyngton–Bruksela sygnalizowała wypowiedź Donalda Trumpa w kontekście Brexitu, kiedy to wyraził nadzieję, iż inne państwa podążą za przykładem Wielkiej Brytanii, występując z szeregów Unii Europejskiej. Trump tym samym zapowiadał, iż w interesie USA jest rozpad Unii Europejskiej, co można byłoby traktować jako zagrożenie dla jedności organizacji. Z perspektywy supermocarstwa, z pewnością korzystniej byłoby negocjować umowy i warunki współpracy w relacjach dwustronnych pomiędzy państwami, niż pomiędzy USA i organizacją składającą się z 28 państw. Stanowisko Trumpa różni się od jego poprzednika – Baracka Obamy, który zachęcał

---

<sup>18</sup> Były współpracownik amerykańskich agencji wywiadowczych – Edward Snowden przekazał mediom informacje na temat skali inwigilacji agencji USA, które zostały opublikowane w czerwcu 2013 r. Szerzej zob. *The Snowden Affair. Web Resource Documents the Latest Firestorm over the National Security Agency*, National Security Archive Electronic Briefing Book 2013, No. 436. Zob. również E. Waśko-Owsiejczuk, *National Security Letters – A Controversial FBI Tool to Fight Terrorism*, „Internal Security” 2015, Vol. 7 (2), s. 71–90.

<sup>19</sup> T. LoBianco, *Donald Trump: Crimea is Europe’s problem*, „CNN”, 31.07.2015, <http://edition.cnn.com/2015/07/31/politics/doanld-trump-crimea-europe-problem> [dostęp: 6.05.2017].

<sup>20</sup> Szerzej zob. S. LeVine, *Henry Kissinger criticized Trump’s broadsides against Europe, and urged him to help build a new world order*, „Quartz”, 20.01.2017, <https://qz.com/890658/henry-kissinger-criticized-president-donald-trumps-broadsides-against-europe-and-urged-him-to-help-build-a-new-world-order> [dostęp: 6.05.2017].

Wielką Brytanię do pozostania w strukturach UE. W obliczu powyższych deklaracji przywódcy mocarstw europejskich pomimo podkreślania, iż „krytyka Europy przez prezydenta–elekta służy jedynie wzmocnieniu europejskiej solidarności”<sup>21</sup>, to jednocześnie obawiali się poważnych zmian nie tylko w relacjach transatlantyckich, ale w światowym systemie zarządzania, w konsekwencji doprowadzając do odejścia od „logiki integracji i współzależności”<sup>22</sup>.

Jak podkreślono w raporcie przygotowanym przez *European Political Strategy Centre*: „amerykański prezydent, który – chętnie lub nieumyślnie – podważyłby instytucje, wartości i zasady, których bronili wraz z sojusznikami i utrzymywali w ciągu ostatnich 70 lat, miałyby strategiczne konsekwencje geopolityczne, które trudno przewidzieć”<sup>23</sup>. Przewodniczący Rady Europejskiej – Donald Tusk nazwał administrację Trumpa „zewnętrznym zagrożeniem dla Europy”, obok Chin, Rosji, radykalnego islamu, wojny i terroru. Jego zdaniem nowa administracja prezydenta USA „wydaje się kwestionować ostatnie 70 lat amerykańskiej polityki zagranicznej”<sup>24</sup>. Obawiano się, iż nowy prezydent USA doprowadzi do zmiany ładu światowego m.in. poprzez zmniejszenie roli Unii Europejskiej i wzmocnienie pozycji Rosji na arenie międzynarodowej<sup>25</sup>. Sceptycyzm dotyczy nie tylko europejskich polityków, były ambasador USA w Niemczech – John Kornblum stwierdził: „amerykański parasol w Europie minął na zawsze. Wygrana Trumpa oznacza koniec powojennego porządku”<sup>26</sup>.

Zaskoczeniem dla liderów państw europejskich była nagła zmiana retoryki Donalda Trumpa w kontekście Unii Europejskiej, którą nazwał „wspaniałą”, potwierdzając jednocześnie swoje zaangażowanie i współpracę z UE. Prezydent USA zapewnił przy tym, że popiera istnienie organizacji i ma dobre

---

<sup>21</sup> S. Osborne, *Donald Trump's criticism of Angela Merkel cannot be accepted by Europeans, says French finance minister*, „The Independent”, 17.01.2017, <http://www.independent.co.uk/news/world/europe/donald-trump-angela-merkel-criticism-comment-cannot-accept-europeans-eu-french-finance-minister-a7530881.html> [dostęp: 6.05.2017].

<sup>22</sup> European Political Strategy Centre, European Commission, *The Trump Presidency. Policy Outlook, Scenarios and Possible Implications for the EU*, 14.02.2017, <https://ec.europa.eu/epsc/sites/epsc/files/epsc-brief-the-trump-presidency.pdf.pdf> [dostęp: 6.05.2017].

<sup>23</sup> *Ibidem*.

<sup>24</sup> *EU leader declares Trump a „threat” to European Union*, „CBSNews”, 31.01.2017, <http://www.cbsnews.com/news/european-union-donald-tusk-donald-trump-threat-eu-future-highly-unpredictable> [dostęp: 6.05.2017].

<sup>25</sup> N. Robertson, *Europe must come to terms with Trump's hostility*, „CNN”, 3.02.2017, <http://edition.cnn.com/2017/02/03/opinions/new-world-order-eu-robertson-opinion/index.html> [dostęp: 8.05.2017].

<sup>26</sup> M. Becker, *Running Out of Allies Trump's Election Triggers Deep Concern in Europe*, „Spiegel”, 10.11.2016, <http://www.spiegel.de/international/europe/european-union-worried-about-trump-presidency-a-1120672.html> [dostęp: 8.05.2017]. Zob. również: S. Erlanger, *For Europe, There's a New Threat in Town: The U.S.*, „The New York Times”, 2.02.2017, <https://www.nytimes.com/2017/02/02/world/europe/trump-european-union.html> [dostęp: 8.05.2017].

stosunki z sojusznikami europejskimi<sup>27</sup>. Nowe stanowisko prezydenta, zapowiadające przyjazne relacje na linii Waszyngton–Bruksela zostało potwierdzone przez wiceprezydenta Mike’a Pence’a podczas wizyty w Europie w lutym 2017 r., kiedy to zadeklarował pełne i jednoznaczne poparcie dla zjednoczonej Europy oraz silne zaangażowanie USA w kontynuowanie partnerstwa i współpracy z Unią Europejską<sup>28</sup>.

W świetle poprzednich eurosceptycznych wypowiedzi Trumpa, jest to ogromna zmiana, którą niełatwo jednoznacznie zinterpretować. Co lub kto miał wpływ na zmianę jego stanowiska? Czy byli to główni doradcy prezydenta USA? A może wpływ miała zdecydowana postawa liderów państw Unii Europejskiej? – Co istotniejsze – czy proeuropejskie stanowisko Trumpa nie ulegnie zmianie? Chociaż przychylna wypowiedź wobec UE mogła być odebrana optymistycznie w Europie, to europejscy przywódcy i eksperci wyrazili zaniepokojenie i zdezorientowanie, wynikające ze sprzecznych sygnałów wysyłanych przez Białą Dom. Znamienny charakter miało pierwsze spotkanie Donalda Trumpa i Angeli Merkel podczas jej wizyty w USA, kiedy to prezydent zignorował prośbę kanclerz Niemiec o uścisk dłoni. Chociaż obydwójce zapewnili, że spotkanie było owocne, to jednocześnie potwierdziły się obawy, iż znalezienie wspólnej płaszczyzny porozumienia dla tak różnych polityków nie będzie łatwe<sup>29</sup>.

Kolejne miesiące prezydentury Trumpa nie przyniosły odpowiedzi na pytanie, czy nowy prezydent USA będzie wspierał EU czy dążył do jej rozpadu. Testem może okazać się wybór kandydata na ambasadora USA przy Unii Europejskiej, którym według nieoficjalnych informacji ma zostać Ted Malloch – polityk znany z eurosceptycznych wypowiedzi, który niejednokrotnie krytykował Unię Europejską, twierdząc, iż jest „niedemokratyczna” i „antyamerykańska”, „zła dla amerykańskiego biznesu, inwestycji i bezpieczeństwa”. Malloch porównał nawet UE do ZSRR<sup>30</sup>. Zapowiedział, iż administracja Trumpa „zmieni grę dyplomatyczną w taki sposób, który umożliwi USA oficjalne poparcie dla rozpadu UE”<sup>31</sup>. Niektórzy eksperci i politycy wskazują, iż administracja Trumpa będzie dążyć do podważenia fundamentów Unii Europejskiej i jej rozpadu, co łączy

---

<sup>27</sup> J. Lowe, *Donald Trump Says The Eu Is ,Wonderful’*, „Newsweek”, 24.02.2017, <http://www.newsweek.com/donald-trump-eu-wonderful-european-union-brexit-euroskeptic-560200> [dostęp: 8.05.2017].

<sup>28</sup> J. Rogin, *Does the Trump administration want to destroy the E.U. or not?*, „The Washington Post”, 21.02.2017, <https://www.washingtonpost.com/news/josh-rogin/wp/2017/02/21/does-the-trump-administration-want-to-destroy-the-e-u-or-not> [dostęp: 8.05.2017].

<sup>29</sup> D. Smith, P. Oltermann, *Merkel and Trump can't hide fundamental differences in first visit*, „The Guardian”, 18.03.2017, [www.theguardian.com/us-news/2017/mar/17/trump-merkel-white-house-trade-refugees-wiretapping](http://www.theguardian.com/us-news/2017/mar/17/trump-merkel-white-house-trade-refugees-wiretapping) [dostęp: 8.05.2017].

<sup>30</sup> S. Osborne, *Donald Trump's likely EU ambassador Ted Malloch wants to tame the bloc ,like he brought down Soviet Union’*, „The Independent”, 27.01.2017, <http://www.independent.co.uk/news/world/europe/donald-trump-eu-ambassador-ted-malloch-tame-european-union-like-brought-down-soviet-union-russia-a7549696.html> [dostęp: 08.05.2017].

<sup>31</sup> J. Rogin, *op. cit.*



się ze strategicznym celem Rosji. Była urzędniczka wyższego szczebla ds. UE w administracji Baracka Obamy – Julianne Smith podkreśliła, iż „jeżeli mamy teraz administrację USA, która będzie współpracować z Rosją przeciwko EU, to będzie przesunięcie sejsmiczne. Mogłoby potencjalnie wydać morderczy cios w EU i stanowczo naruszyłoby sojusz transatlantycki”<sup>32</sup>.

## Współpraca w zakresie bezpieczeństwa

Ścisła współpraca pomiędzy Europą Zachodnią i USA początkowo w ramach *Pax Britannica*, a następnie *Pax Americana* przez ostatnie stulecia miała ogromny wpływ na kształt ładu międzynarodowego. W okresie „zimnej wojny” Stany Zjednoczone przyjęły na siebie ciężar odpowiedzialności za utrzymanie bezpieczeństwa w Europie Zachodniej. Po rozpadzie Związku Radzieckiego wyłoniło się jedno supermocarstwo – Stany Zjednoczone Ameryki. Dysponujące niewspółmiernym potencjałem militarnym i siłą oddziaływania USA miały wesprzeć Europę Zachodnią, która stała się protektoratem supermocarstwa<sup>33</sup>. Współpraca w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego miała wzmocnić relacje transatlantyczne i bezpieczeństwo jego członków przez roztoczenie parasola ochronnego.

W latach 90. podjęto kroki w celu zwiększenia odpowiedzialności Europy w zakresie obronności. Zwieńczeniem prac było ustanowienie w 1999 r. Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (EPBiO). Za strategiczny cel Unii Europejskiej przyjęto budowanie bezpieczeństwa w sąsiedztwie oraz wspieranie prawidłowego funkcjonowania instytucji międzynarodowych<sup>34</sup>. Inicjatywa wzmocnienia zdolności obronnych UE na skutek utworzenia komponentu militarnego, nie spotkała się z przychylnym nastawieniem władz USA, które obawiały się, iż wpłynie to negatywnie na spójność Sojuszu Północnoatlantyckiego, pozbawiając supermocarstwo skutecznego instrumentu oddziaływania międzynarodowego. W 2001 r. Stany Zjednoczone wyraziły poparcie dla wysiłków UE na rzecz wzmocnienia zdolności w zakresie bezpieczeństwa, w tym prowadzenia samodzielnie operacji wojskowych, w sytuacji, kiedy NATO nie zdecyduje się na podjęcie tego typu działań. Warto podkreślić, że stanowisko członków UE w kontekście dążenia do niezależności militarnej od USA nie było jednomyślne, aczkolwiek przeważał nurt utrzymania silnych więzi transatlantycznych, których filar bezpieczeństwa miał opierać się na NATO<sup>35</sup>.

<sup>32</sup> *Ibidem*.

<sup>33</sup> Szerzej zob. J. Zajac, *UE w polityce bezpieczeństwa USA w XXI wieku*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2014, nr 4 (XI), s. 29–40; D. Milczarek, *Stosunki transatlantyczne w sferze polityki zagranicznej i bezpieczeństwa: kontynuacja czy przełom? Polski punkt widzenia*, „Studia Europejskie” 2008, nr 2, s. 32 i dalsze.

<sup>34</sup> R. Zięba, *Rozwój Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony: implikacje dla Polski*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2008, nr 4, s. 213 i dalsze.

<sup>35</sup> Zob. J. Zajac, *op. cit.*, s. 29–40.

Poważny kryzys na linii Bruksela–Waszyngton pojawił się za rządów administracji G. W. Busha. Wspominany podział na „starą i nową Europę” osłabił sojusz transatlantycki. Amerykańska interwencja zbrojna w Afganistanie, rozpoczęta w październiku 2001 r. była wymiernym dowodem na instrumentalne podejście USA do Sojuszu Północnoatlantyckiego, który wyraził gotowość wsparcia militarnego operacji. Administracja Busha zrezygnowała z sił NATO podczas pierwszej fazy działań. Dopiero na etapie misji stabilizacyjnej administracji Busha zależało na współpracy w ramach międzynarodowej koalicji<sup>36</sup>.

Kontekst wojny w Iraku w 2003 r. był zupełnie odmienny, Amerykanie nie mieli powodów do rozpoczęcia tam działań wojskowych. Z tego powodu jeszcze przed rozpoczęciem inwazji, poszukiwali sojuszników międzynarodowych, którzy uwiarygodniliby ich misję obalenia rządów Saddama Husajna. Opór napotkany ze strony innych państw, w tym „starej Europy” został przez Waszyngton zlekceważony i od tej pory administracja Busha mówiła o „koalicji chętnych”. W późniejszym okresie administracja Busha szukała konsensusu z Europą, starając się naprawić relacje, głównie w celu podzielenia się ciężarem przedłużających się misji stabilizacyjnych w Afganistanie i Iraku, ale stosunek Brukseli do Waszyngtonu do końca kadencji Busha pozostał zdystansowany.

Zmiana administracji w Białym Domu przyniosła inne podejście do NATO i relacji transatlantyckich. Barack Obama chciał współpracować w ramach sojuszu, przestrzegać prawa międzynarodowego i wykorzystywać środki dyplomatyczne nad wojskowymi<sup>37</sup>. Za rządów Obamy wiele było sytuacji kryzysowych związanych z bezpieczeństwem międzynarodowym, które wymagały zaangażowania supermocarstwa. Strategia Obamy w rozwiązywaniu konfliktów była bardzo ostrożna i odmienna od poprzednika. Za przykład może posłużyć interwencja w Libii w marcu 2011 r., której celem była ochrona ludności cywilnej w toczącej się wojnie domowej. Podczas operacji, która, co warto podkreślić miała umocowania prawne w postaci mandatu Rady Bezpieczeństwa ONZ, Amerykanie wykorzystali tylko siły powietrzne. W przeciwieństwie do Busha, Obama zaledwie po 10 dniach od rozpoczęcia operacji, przekazał dowodzenie nad siłami koalicyjnymi NATO<sup>38</sup>.

---

<sup>36</sup> Na mocy rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ, 20 grudnia 2001 r. powołano Międzynarodowe Siły Wsparcia Bezpieczeństwa, których zadaniem było zapewnienie bezpieczeństwa, stabilizacji i wsparcie nowych władz w odbudowie kraju. Zob. D. Kozerański, *Wysiłki międzynarodowe w stabilizacji państwa upadłego na przykładzie Afganistanu w latach 2002–2010*, [w:] *Problem upadku państw w stosunkach międzynarodowych*, red. R. Kłosowicz, A. Mania, Kraków 2012, s. 243.

<sup>37</sup> *Remarks by the President in Address to the Nation on Libya*, The White House 2011, <https://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/03/28/remarks-president-address-nation-libya> [dostęp: 12.05.2017].

<sup>38</sup> S. Erlanger, E. Schmitt, *NATO Set to Take Full Command of Libyan Campaign*, „The New York Times”, 25.03.2011, <http://www.nytimes.com/2011/03/26/world/africa/26libya.html?pagewanted=all> [dostęp: 12.05.2017].

Chęć odejścia od agresywnej polityki poprzednika i obawa przed ponownym wieloletnim zaangażowaniem się USA w misje stabilizacyjne, powstrzymała Obamę przed militarną reakcją na użycie broni chemicznej w Syrii w roku 2013. Jednym z powodów było odejście USA od roli „policjanta świata”, stojącego na straży praw człowieka, o czym Obama zakomunikował we wrześniu 2013 r.<sup>39</sup>, wywołując dyskusję na temat dalszego zaangażowania supermocarstwa w rozwiązywanie problemów międzynarodowych. Prezydent USA nie wykluczał zaangażowania Amerykanów w przyszłości w operację wojskową, ale ciężar odpowiedzialności za jej powodzenie, przerzucił na sojusze międzynarodowe.

Niechęć Obamy do zaangażowania się USA w operacje o charakterze wojskowym widoczna była również w strategii zwalczania organizacji terrorystycznej nazywanej „Państwem Islamskim”. Pomimo oficjalnej prośby o pomoc ze strony rządu irackiego, prezydent USA wzbierał się przed wydaniem decyzji o rozpoczęciu nalotów na pozycje dżihadystów w Iraku i Syrii. Dopiero w wyniku silnych nacisków i krytyki społeczności międzynarodowej, 7 sierpnia 2014 r. prezydent USA autoryzował operację wojskową, polegającą na ograniczonych nalotach ukierunkowanych na pozycje dżihadystów w Iraku. W tym samym miesiącu kampania lotnicza Amerykanów w ramach międzynarodowej koalicji została rozszerzona na Syrię<sup>40</sup>.

Agresywne działania Rosji na Ukrainie, zakończone aneksją Krymu przyniosły wzmocnienie więzi transatlantyckich. Aby zwiększyć bezpieczeństwo sojuszników europejskich oraz zapewnić o nieustającym wsparciu i zaangażowaniu USA na rzecz bezpieczeństwa i integralności terytorialnej Europy, w czerwcu 2014 r. prezydent Barack Obama ogłosił Inicjatywę Wzmocnienia Obecności Wojskowej w Europie (*European Reassurance Initiative – ERI*)<sup>41</sup>. Jednak kilka miesięcy później informacja (ze stycznia 2015) o planach zamknięcia 15 baz wojskowych w Europie wywołała ponownie obawy, że zaangażowanie się supermocarstwa w bezpieczeństwo europejskie słabnie. Władze Pentagonu podkreśliły wówczas, że następuje zmiana taktyki, która zakłada zamknięcie baz woj-

---

<sup>39</sup> Zob. *Remarks by the President in Address to the Nation on Syria*, The White House, 10.09.2013, [www.whitehouse.gov/the-press-office/2013/09/10/remarks-president-address-nation-syria](http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2013/09/10/remarks-president-address-nation-syria) [dostęp: 12.05.2017].

<sup>40</sup> Zob. E. Waśko-Owsiejczuk, *The American Military Strategy to Combat the 'Islamic State' in Iraq and Syria : Assumptions, Tactics and Effectiveness*, „Polish Political Science Yearbook” 2016, Vol. 45, s. 325 i dalsze.

<sup>41</sup> Celem ERI jest zwiększenie gotowości i zdolności sił NATO do szybkiego reagowania na pojawiające się zagrożenia. Dodatkowe środki w postaci miliarda dolarów mają być przeznaczone m.in. na ćwiczenia, szkolenia, poprawę infrastruktury, zwiększenie sprzętu i obecności wojskowej, zwłaszcza na terytorium nowych sojuszników USA. Amerykanie mają skupić się na budowaniu zdolności wojskowych m.in. Gruzji, Mołdawii i Ukrainy, co ma umożliwić państwom samoobronę oraz lepszą współpracę z USA i NATO. Zob. *European Reassurance Initiative and Other U.S. Efforts in Support of NATO Allies and Partners*, Office of the Press Secretary, The White House, 03.06.2014, <https://www.whitehouse.gov/the-press-office/2014/06/03/fact-sheet-european-reassurance-initiative-and-other-us-efforts-support-> [dostęp: 13.05.2017].

skowych u tradycyjnych sojuszników USA, takich jak Wielka Brytania, Niemcy, Włochy, Holandia, Belgia i Portugalia i skupienie uwagi na nowych sojusznikach w Europie Wschodniej<sup>42</sup>.

Ostatnią decyzją administracji Obamy, która została ogłoszona na szczycie NATO w Warszawie w 2016 r. było wysłanie do Polski, na Litwę, Łotwę i Estonię wojsk natowskich, w ramach wzmocnienia wschodniej granicy Sojuszu z Rosją. Cztery bataliony NATO miały rozpocząć swoją misję od 2017 r. Prezydent Obama zapewnił przy tym, że Europa zawsze może liczyć na USA, „zarówno w dobrych, jak i złych czasach”. Zapowiedział wsparcie sojuszników europejskich w zwalczaniu terroryzmu, rozwiązaniu problemu uchodźców i agresywnych działań Rosji<sup>43</sup>.

Zmiana administracji w Białym Domu przyniosła wiele pytań i wątpliwości w kontekście zaangażowania USA w bezpieczeństwo Europy. Z deklaracji nowego prezydenta wynikało, że nie będzie to priorytetem supermocarstwa. W trakcie kampanii Trump twierdził, iż Sojusz Północnoatlantycki stanowi relikwię innego odległego okresu historycznego: „NATO było utworzone w okresie gdy istniał Związek Radziecki, który był znacznie większy niż dzisiejsza Rosja. Nie twierdzę, że Rosja nie jest dziś zagrożeniem, ale mamy inne zagrożenia. Mamy zagrożenie terroryzmem, którego zwalczanie nie jest celem NATO”<sup>44</sup>. Ponadto Trump skrytykował zbyt duże zaangażowanie się USA w NATO i zapowiedział zmniejszenie wydatków na organizację i skupienie się na sprawach wewnętrznych<sup>45</sup>.

Był to jasny sygnał, że USA za rządów Trumpa nie będą pełnić roli „policjanta świata”, osłabiając tym samym gwarancję bezpieczeństwa międzynarodowego ze strony USA i uzależniając ją od realizacji zobowiązań finansowych wobec Sojuszu jego członków. Tym samym odpowiedź na ewentualną agresję, Trump uzależnił od uregulowania należności finansowych. Stanowisko prezydenta USA stoi w sprzeczności z wypowiedziami jego najbliższych współpracowników, którzy inaczej postrzegają rolę supermocarstwa w świecie. I tak Sekretarz Obrony – James Mattis niejednokrotnie deklarował zaangażowanie USA w Sojusz Północnoatlantycki jako wiernego sojusznika supermocarstwa<sup>46</sup>.

---

<sup>42</sup> Zob. L. Coffey, *The Future of U.S. Bases in Europe: A View from America*, The Heritage Foundation, <http://www.heritage.org/research/reports/2013/07/the-future-of-us-bases-in-europe-a-view-from-america> [dostęp: 13.05.2017].

<sup>43</sup> M. Landler, R. Lyman, *Obama Tells NATO That 'Europe Can Count On' the U.S.*, „The New York Times”, 9.07.2016, <https://www.nytimes.com/2016/07/10/world/europe/obama-at-his-final-nato-summit-meeting-acknowledges-challenges.html> [dostęp: 13.05.2017].

<sup>44</sup> O.B. Waxman, *American History According to President Trump*, „The Time”, 28.04.2017, <http://time.com/4747019/donald-trump-history-first-100-days> [dostęp: 13.05.2017].

<sup>45</sup> D.E. Sanger, *op. cit.*

<sup>46</sup> T.V. Brook, *Defense Secretary Mattis emphasizes NATO commitment on first day*, „USA Today”, 23.01.2017, <http://www.usatoday.com/story/news/politics/2017/01/23/mattis-support-nato/96971878> [dostęp: 13.05.2017].

Wyraził jednocześnie opinię, iż prezydent Putin próbuje zniszczyć sojusz USA z Europą, doprowadzając do rozpadu NATO<sup>47</sup>. „Prorosyjskie” stanowisko Trumpa można byłoby uznać za punkt stały jego koncepcji polityki zagranicznej, gdyby nie ostatni komentarz prezydenta USA, w którym krytycznie odnosi się do aneksji Krymu, zarzucając jednocześnie zbyt łagodne podejście Baracka Obamy do Rosji<sup>48</sup>.

Wydaje się, iż prezydent Trump zmienił również zdanie odnośnie NATO, podkreślając w kwietniu 2017 r., iż sojusz się „zrehabilitował”, przekształcając się w nowoczesny, dzielący się kosztami filar amerykańskiego i europejskiego bezpieczeństwa, zwalczający terroryzm. Prezydent USA potwierdził przy tym zobowiązania USA wobec sojuszu, a nawet pochwalił jego siedemdziesięcioletnią historię. Trump wycofał się ponadto z haseł kampanii wyborczej, deklarując, że stwierdzenie „przestarzały” w kontekście NATO jest nieaktualne. Co ciekawe, od momentu objęcia przez Trumpa urzędu prezydenta USA nie nastąpiły żadne znaczące zmiany w funkcjonowaniu NATO. Jak podkreśla prasa amerykańska, zmiana może wynikać z doedukowania prezydenta przez jego najbliższych doradców w zakresie systemu zbiorowego bezpieczeństwa, istotności sojuszy i relacji transatlantyckich<sup>49</sup>. Jest to zasadnicza zmiana stanowiska Białego Domu, która (pod warunkiem, że zostanie utrzymana) dobrze rokuje relacjom na linii Waszyngton–Bruksela.

Jeszcze za rządów Obamy, na początku września 2014 r., władze USA ogłosiły utworzenie szerokiej koalicji międzynarodowej do walki z „Państwem Islamskim”, do której przystąpiły m.in. państwa należące do Unii Europejskiej. Uznawszy, że dżihadysty stanowią zagrożenie nie tylko dla regionu Bliskiego Wschodu, ale bezpieczeństwa i pokoju na całym świecie, naruszają prawa człowieka, dopuszczając się masowych zabójstw cywilów, pozasądowych egzekucji – do walki z terrorystami zobowiązało się 65 państw<sup>50</sup>.

---

<sup>47</sup> S. Ackerman, L. Gambino, *Russia is trying to smash Nato, James Mattis says in confirmation hearing*, „The Guardian”, 12.01.2017, [www.theguardian.com/us-news/2017/jan/12/james-mattis-mike-pompeo-confirmation-hearings-russia](http://www.theguardian.com/us-news/2017/jan/12/james-mattis-mike-pompeo-confirmation-hearings-russia) [dostęp: 13.05.2017].

<sup>48</sup> A. Dewan, E. McKirby, *Trump: Crimea was 'taken' by Russia*, „CNN”, 16.02.2017, <http://edition.cnn.com/2017/02/15/politics/trump-crimea-russia-twitter-obama> [dostęp: 13.05.2017].

<sup>49</sup> P. Baker, *Trump's Previous View of NATO Is Now Obsolete*, „The New York Times”, 14.04.2017, <https://www.nytimes.com/2017/04/13/world/europe/nato-trump.html> [dostęp: 16.05.2017].

<sup>50</sup> Do międzynarodowej koalicji przystąpiły: Albania, Austria, Australia, Arabia Saudyjska, Bahrajn, Belgia, Bośnia i Hercegowina, Bułgaria, Chorwacja, Cypr, Czarnogóra, Czechy, Dania, Egipt, Estonia, Finlandia, Francja, Grecja, Gruzja, Hiszpania, Holandia, Irak, Irlandia, Islandia, Japonia, Jordania, Kanada, Katar, Korea Południowa, Kosowo, Kuwejt, Liban, Liga Państw Arabskich, Litwa, Luksemburg, Łotwa, Macedonia, Malezja, Maroko, Mołdawia, Niemcy, Nigeria, Norwegia, Nowa Zelandia, Oman, Panama, Polska, Portugalia, Rumunia, Serbia, Singapur, Słowacja, Słowenia, Somalia, Stany Zjednoczone, Szwecja, Tajwan, Tunezja, Turcja, Ukraina, Unia Europejska, Wielka Brytania, Węgry, Włochy, Zjednoczone Emiraty Arabskie. Zob. *The Global Coalition to Counter ISIL*, U.S. Department of State, <http://www.state.gov/s/secsi> [dostęp: 16.05.2017].

Donald Trump podczas kampanii wyborczej niejednokrotnie krytykował Baracka Obamę za nieporadność w zwalczaniu dżihadystów na Bliskich Wschodzie<sup>51</sup>. Tymczasem jedną z pierwszych decyzji prezydenta Trumpa było zarządzenie wykonawcze skierowane do Sekretarza Obrony w celu opracowania planów zwalczania dżihadystów; mimo że podczas kampanii wyborczej Trump zapewniał, że ma „tajny plan zwalczania „Państwa Islamskiego”<sup>52</sup>, a nawet, że wie więcej na temat ISIS od samych generałów. Tymczasem zarządzenie Trumpa nakazuje generałom i doradcom prezydenta z zakresu bezpieczeństwa dostarczenie mu w ciągu miesiąca planu zwalczania dżihadystów<sup>53</sup>. Z tego wynika, że „sekretny plan” był tylko hasłem wyborczym Trumpa. Wstępne przedstawione przez Pentagon plany wskazują na kontynuację taktyki administracji Obamy, którą Trump krytykował podczas kampanii wyborczej<sup>54</sup>.

Niemalym zaskoczeniem dla społeczności międzynarodowej, w tym sojuszników europejskich, którzy od kilku lat zmagają się z kryzysem migracyjnym była decyzja Trumpa o wprowadzeniu zakazu wjazdu do Stanów Zjednoczonych dla obywateli z siedmiu państw: Iraku, Iranu, Syrii, Libii, Jemenu, Somalii i Sudanu<sup>55</sup>, a po zablokowaniu dekretu prezydenta przez sąd (z uwagi na niekonstytucyjny), w nowym dokumencie usunięto z listy Irak. Decyzję tłumaczono współpracą pomiędzy USA i Irakiem w zakresie zwalczania „Państwa Islamskiego”, a także osiągnięciem porozumienia z rządem irackim, który zobowiązał się do zwiększenia współpracy z Amerykanami w sprawie weryfikacji Irakijczyków ubiegających się o wizę do USA. Utrzymano zapis z poprzedniego dokumentu, który zmniejszał liczbę przyjmowanych co roku do USA

---

<sup>51</sup> H. Cockburn, *Donald Trump calls Barack Obama 'founder of Isis' and Hillary Clinton its 'co-founder'*, „The Independent”, 11.08.2016, <http://www.independent.co.uk/news/world/americas/donald-trump-barack-obama-isis-latest-speech-terrorism-claims-election-2016-a7184536.html> [dostęp: 16.05.2017].

<sup>52</sup> Zob. M.S. Schmidt, *Trump's Plan to Fight ISIS Includes Calling It by That Name*, „The New York Times”, 29.01.2017, <https://www.nytimes.com/2017/01/29/us/politics/trump-isis-isil-name.html> [dostęp: 16.05.2017].

<sup>53</sup> Z.J. Miller, *President Trump Orders 30-Day Review of Strategy to Fight ISIS*, „The Time”, 28.01.2017, <http://time.com/4652696/president-trump-isis-review> [dostęp: 16.05.2017].

<sup>54</sup> Plan opiera się głównie na kontynuacji bombardowania pozycji dżihadystów; wsparciu lokalnych sił; likwidacji źródeł finansowania terroryzmu i ustabilizowaniu obszarów odbitych z rąk ISIS. Zob. G. Harris, *Trump's ISIS Plan, as Described by Tillerson, Sounds Like Obama's*, „The New York Times”, 22.03.2017, <https://www.nytimes.com/2017/03/22/world/middleeast/rex-tillerson-isis.html> [dostęp: 16.05.2017].

<sup>55</sup> *Executive Order: Protecting The Nation From Foreign Terrorist Entry Into The United States*, The White House, Office of the Press Secretary, 27.01.2017, <https://www.whitehouse.gov/the-press-office/2017/01/27/executive-order-protecting-nation-foreign-terrorist-entry-united-states> [dostęp: 17.05.2017]. Zob. również: M. Shear, H. Cooper, *Trump Bars Refugees and Citizens of 7 Muslim Countries*, „The New York Times”, 27.01.2017, <https://www.nytimes.com/2017/01/27/us/politics/trump-syrian-refugees.html> [dostęp: 17.05.2017].

uchodźców z 110 tysięcy do 50 tysięcy<sup>56</sup>. Drugi dekret Trumpa również został zablokowany przez sędziego sądu okręgowego, który zarzucił mu dyskryminację muzułmanów<sup>57</sup>.

Trump tłumaczył, że wprowadzenie zakazu wjazdu obywatelom z tych 6 państw ma zapobiec przenikaniu do USA „radykałnych islamskich terrorystów”. Priorytetowo mieli być traktowani uchodźcy chrześcijańscy nad muzułmanami. Biały Dom twierdzi, iż rządy tych państw były niechętne w dostarczaniu informacji Amerykanom, które umożliwiłyby zwalczanie terrorystów. Jak się okazuje mało przy tym jest istotne, że żaden z obywateli państw objętych zakazem nie przyczynił się do śmierci nawet jednego Amerykanina w wyniku ataku terrorystycznego na terytorium USA od 2001 roku<sup>58</sup>.

Dekret Trumpa został negatywnie przyjęty przez Europę. Prezydent Francji – François Hollande nazwał decyzję prezydenta USA „izolacjonistyczną, sprzeczną z polityką Europy, która wypełnia swoje obowiązki wobec uchodźców”. Również władze Niemiec potępiły decyzję Trumpa, twierdząc, że stoi w sprzeczności z wartościami i zasadami, które reprezentuje świat zachodni. Podobne zdanie wyraziły władze Włoch – podkreślono przy tym, że Konwencja Genewska zobowiązuje wszystkich członków ONZ do przyjmowania uchodźców uciekających przed wojną. Nawet początkowo ostrożne wypowiedzi rządu brytyjskiego przybrały krytyczny charakter, wskazując, iż Wielka Brytania nie zgadza się z takim podejściem<sup>59</sup>.

Warto zauważyć, iż zamknięcie drzwi dla uchodźców do USA może przyczynić się do osłabienia zdolności przywództwa supermocarstwa na świecie, ponieważ Amerykanie odwracają się od problemu sojuszników, wpływając jednocześnie na destabilizację ich bezpieczeństwa. Paradoks sytuacji polega na tym, że to władze USA, a konkretnie administracja prezydenta G. W. Busha doprowadziła do powstania „Państwa Islamskiego”<sup>60</sup>, które destabilizuje cały region,

---

<sup>56</sup> *Executive Order Protecting The Nation From Foreign Terrorist Entry Into The United States*, The White House Office of the Press Secretary, 06.03.2017, <https://www.whitehouse.gov/the-press-office/2017/03/06/executive-order-protecting-nation-foreign-terrorist-entry-united-states> [dostęp: 17.05.2017]. Zob. również: G. Thrush, *Trump's New Travel Ban Blocks Migrants From Six Nations, Sparing Iraq*, „The New York Times”, 3.03.2017, <https://www.nytimes.com/2017/03/06/us/politics/travel-ban-muslim-trump.html> [dostęp: 17.05.2017].

<sup>57</sup> *Hawaii judge refuses to overturn block on Trump travel ban*, „The Guardian”, 30.03.2017, <https://www.theguardian.com/us-news/2017/mar/30/hawaii-judge-refuses-overturn-block-trump-travel-ban> [dostęp: 17.05.2017].

<sup>58</sup> M. Shear, H. Cooper, *op. cit.*

<sup>59</sup> Szerzej zob. A. Smale, *European Leaders Reject Trump's Refugee Ban as Violating Principles*, „The New York Times”, 29.01.2017, [www.nytimes.com/2017/01/29/world/europe/trump-executive-order-europe-merkel.html](http://www.nytimes.com/2017/01/29/world/europe/trump-executive-order-europe-merkel.html) [dostęp: 17.05.2017].

<sup>60</sup> Szerzej zob. E. Waśko-Owsiejczuk, *Wpływ polityki USA na powstanie „państwa” islamskiego. O spuściznie prezydentury George'a W. Busha*, „Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne” 2017, Vol. 53, s. 7–31.

wywołując falę uchodźców. Tym samym decyzją nowego prezydenta, USA mają się odwrócić od problemu, który sami stworzyli.

W kontekście deklaracji wyborczych Trumpa odnośnie ograniczonego (warunkowego) zaangażowania USA w rozwiązywanie problemów międzynarodowych, niemałym zaskoczeniem była jego nagła decyzja z 7 kwietnia 2017 r. o zbombardowaniu bazy lotnictwa syryjskiego al-Shajrat. Była to odpowiedź na użycie 4 kwietnia 2017 r. broni chemicznej wobec ludności cywilnej, za co administracja Trumpa jednoznacznie oskarżyła reżim Baszara el-Asada<sup>61</sup>. Szybka reakcja amerykańskiego prezydenta może zaskakiwać biorąc pod uwagę, że nie była podjęta w ramach ONZ. Tym bardziej, że podczas kampanii wyborczej Trump wykluczał taką opcję, stawiając pytanie: „co zyskamy dzięki bombardowaniu Syrii oprócz jeszcze większego zadłużenia i perspektywy zaangażowania w długoterminowy konflikt”<sup>62</sup>.

Reakcja Europy na naloty USA w Syrii była nad wyraz pozytywna. Uznano ją za „sprawiedliwą” i „proporcjonalną” (adekwatną). Władze Niemiec i Francji poparły militarną odpowiedź supermocarstwa na użycie broni chemicznej wobec ludności cywilnej, wskazując jednoznacznie winnego w osobie prezydenta Assada. Wierny sojusznik USA w Europie – Wielka Brytania wyraziła poparcie dla ataku wojskowego, z zaznaczeniem, że nie będą w nim uczestniczyć. Przewodniczący Rady Europejskiej – Donald Tusk również pozytywnie odniósł się do decyzji Donalda Trumpa, zapowiadając jednocześnie współpracę z USA w celu „zakończenia brutalności w Syrii”. Polski rząd podkreślił, że USA jako gwarant pokoju światowego zareagowały właściwie na sytuację. Włoski Minister Spraw Zagranicznych – Angelino Alfano stwierdził, iż rozumieją powody działań wojskowych USA w Syrii. Mniej pozytywnie wypowiadała się włoska opozycja, wskazując, iż unilateralne działania Trumpa są „niebezpieczne, destrukcyjne i naruszają zasady prawa międzynarodowego”. Z członków Unii Europejskiej jedynie Szwecja wyraziła neutralne stanowisko wobec akcji militarnej USA, wskazując, iż pojawiały się pytania odnośnie legalności operacji. Władze Rosji kategorycznie potępiły atak, nazywając naloty aktem agresji na suwerenne państwo, łamiącym prawo międzynarodowe<sup>63</sup>.

---

<sup>61</sup> A. Barnard, M.R. Gordon, *Worst Chemical Attack in Years in Syria; U.S. Blames Assad*, „The New York Times”, 4.04.2017, <https://www.nytimes.com/2017/04/04/world/middleeast/syria-gas-attack.html> [dostęp: 19.05.2017].

<sup>62</sup> C. Savage, *Was Trump's Syria Strike Illegal? Explaining Presidential War Powers*, „The New York Times”, 7.04.2017, <https://www.nytimes.com/2017/04/07/us/politics/military-force-presidential-power.html> [dostęp: 19.05.2017].

<sup>63</sup> C. Palazzo, P. Foster, *'Assad bears full responsibility': how the world reacted to Donald Trump's missile strike on Syria*, „The Telegraph”, 7.04.2017, [www.telegraph.co.uk/news/2017/04/07/us-air-strike-syria-world-reacted-donald-trumps-decision-intervene](http://www.telegraph.co.uk/news/2017/04/07/us-air-strike-syria-world-reacted-donald-trumps-decision-intervene) [dostęp: 20.05.2017]; G. Aisch, Y. Joseph, A. Singhvi, *Which Countries Support and Which Oppose the U.S. Missile Strikes in Syria*, „The New York Times”, 9.04.2017, [www.nytimes.com/interactive/2017/04/07/world/middleeast/world-reactions-syria-strike.html](http://www.nytimes.com/interactive/2017/04/07/world/middleeast/world-reactions-syria-strike.html) [dostęp: 20.05.2017].



Chociaż decyzja Trumpa odnośnie bombardowania bazy syryjskiej, z jednej strony może uspokajać społeczność międzynarodową, sygnalizując iż supermocarstwo będzie reagowało na wykorzystywanie broni chemicznej wobec ludności cywilnej i stanie w obronie praw człowieka, to z drugiej – budzi niepokój, ponieważ decyzja ta została podjęta poza ramami międzynarodowymi, bez mandatu Rady Bezpieczeństwa ONZ. Pomimo że działania Trumpa zyskały *post factum* aprobatę wielu światowych liderów, to bombardowanie bazy w Syrii było akcją samowolną i nielegalną w świetle przepisów prawa. Pamiętając agresywną politykę administracji G.W. Busha, której przejawem była nielegalna inwazja na Irak, Rosjanie alarmują, iż scenariusz może się powtórzyć i Amerykanie mogą wrócić do jednostronnych i samowolnych działań<sup>64</sup>.

Reakcja państw Unii Europejskiej na działania USA w Syrii, z jednej strony może zaskakiwać biorąc pod uwagę fakt, iż decyzja Trumpa została podjęta bardzo szybko bez szerszych konsultacji. Z drugiej strony, zważywszy na wcześniejszą „prorosyjską” retorykę prezydenta USA, chwalenie rządów „silnej ręki”, krytykę UE, NATO, deklaracji o skupieniu się USA na sprawach wewnętrznych, obojętności wobec aneksji Krymu, prawdopodobnie Europa zobaczyła szansę na powrót do „dawnych” relacji transatlantyckich. Gdzie jasno wytyczone są ramy działania, strony reprezentują podobne wartości, mają wspólnych wrogów i przyjaciół. „Zachód” znowu przemówił „jednym głosem” przeciwko rządowi dyktatorskim i łamaniu praw człowieka.

## Podsumowanie

Po ponad 100 dniach sprawowania urzędu przez nowego prezydenta USA można stwierdzić, że na razie mamy raczej kontynuację niż zmiany w porównaniu do poprzednika. Wiele kontrowersyjnych obietnic wyborczych nie zostało wdrożonych, inne zostały zablokowane przez sądy amerykańskie, w niektórych przypadkach Donald Trump zmienił zdanie. To co z pewnością odróżnia nowego prezydenta USA od Baracka Obamy to brak doświadczenia, a momentami nawet wycucia politycznego i styl uprawiania polityki. Trump jest biznesmenem, nie dyplomatą, z tego powodu nie ukrywa emocji i frustracji, którym upust daje przede wszystkim na swoim koncie społecznościom<sup>65</sup>, relacjonując na Twitterze każdy dzień swojej prezydentury. Brakuje mu dystansu, tak potrzebnego w polityce, z tego powodu nie chciał np. podczas oficjalnej wizyty Kanclerz Niemiec w Białym Domu ukryć niechęci do Angeli Merkel. Przyzwyczajony do bizneso-

---

<sup>64</sup> J. Gehrke, *Putin claims Trump is repeating Bush's mistake in Iraq*, „Washington Examiner”, 11.04.2017, [www.washingtonexaminer.com/putin-claims-trump-is-repeating-bushs-mistake-in-iraq/article/2619973](http://www.washingtonexaminer.com/putin-claims-trump-is-repeating-bushs-mistake-in-iraq/article/2619973) [dostęp: 20.05.2017].

<sup>65</sup> D. Robinson, *Two people write Trump's tweets. He writes the angrier ones*, „The Washington Post”, 12.08.2016, <https://www.washingtonpost.com/posteverything/wp/2016/08/12/two-people-write-trumps-tweets-he-writes-the-angrier-ones> [dostęp: 22.05.2017].

wego stylu działania Donald Trump ma problemy z odnalezieniem się w świecie polityki, z tego powodu popełnia wiele błędów, formułuje kategoryczne tezy, z których później się wycofuje.

Przywódcy państw należących do Unii Europejskiej ze zdumieniem obserwowali wyniki amerykańskich wyborów prezydenckich w 2016 r. Scenariusz współpracy pomiędzy Unią Europejską i USA nie napawał optymizmem. Większość przywódców państw europejskich obawiała się, że po wyborach nowy prezydent USA będzie prowadził politykę na rzecz rozpadu UE. Co więcej, Trump podważał ideę zbiorowego bezpieczeństwa, która obok koneksji gospodarczych, stanowi filar współpracy transatlantyckiej. Po zakończeniu II wojny światowej Stany Zjednoczone jako najsilniejszy i najbardziej wpływowy członek ONZ i NATO stały się gwarantem bezpieczeństwa międzynarodowego. Wprowadzenie biznesowego systemu w funkcjonowaniu tych organizacji, gdzie reakcja na agresję będzie uzależniona od opłacanych składek, może doprowadzić do erozji systemu zbiorowego bezpieczeństwa.

Krótkowzroczne wydaje się mieć Trump spojrzenie na politykę zagraniczną, sądząc, że odcięcie od problemów reszty świata, przyniesie Stanom Zjednoczonym bezpieczeństwo i dobrobyt. W „globalnej wiosce” problemy Europy czy Bliskiego Wschodu są również problemami USA.

Pomimo że za rządów G. W. Busha lekceważono mocarstwa europejskie, które były przeciwnie wojnie w Iraku, a zmiana priorytetów w polityce zagranicznej USA miała miejsce już za rządów Baracka Obamy i Europa nie była na pierwszym miejscu w geostrategii supermocarstwa, to dopiero Donald Trump chciał wprowadzić zasadę „warunkowej” pomocy w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego. Po raz pierwszy prezydent supermocarstwa postawił interes finansowy nad interesem geostrategicznym, czym wywołał zdumienie nawet w szeregach swojej partii. Przywódców UE niepokoiło również „prorosyjskie” stanowisko Trumpa, które zwiastowało ochłodzenie relacji na linii Waszyngton–Bruksela, złagodzenie sankcji wprowadzonych po aneksji Krymu, a nawet wspólne działania USA i Rosji na rzecz rozpadu Unii Europejskiej. Nagły zwrot w deklaracjach i działaniach nowego prezydenta USA, który w niespełna 100 dni od objęcia urzędu zdołał „pokochać” NATO, docenić sojuszników europejskich, a Unii Europejskiej życzył jak najlepiej<sup>66</sup>, zaskakuje i wywołuje wiele pytań. Decyzja o bombardowaniu bazy w Syrii, wywołała kolejne pytania, tym razem o stosunki USA z Rosją. Czy USA i Europa znowu mówią „jednym głosem”? Czy znowu mają wspólne cele i wartości, tych samych wrogów i przyjaciół? Dlaczego Trump nagle zmienił zdanie? W optymistycznym scenariuszu można zakładać zbawien-ny wpływ doświadczonych w kwestiach politycznych i wojskowych doradców

---

<sup>66</sup> M. Landler, *From 'America First' to a More Conventional View of U.S. Diplomacy*, „The New York Times”, 1.03.2017, <https://www.nytimes.com/2017/03/01/us/politics/national-security-foreign-policy-white-house.html> [dostęp: 23.05.2017].

na nowego prezydenta USA. Pesymistyczny scenariusz zakłada, że Trump jeszcze nie jeden raz zmieni zdanie w kluczowych z punktu widzenia polityki zagranicznej sprawach i wycofa się ze składanych deklaracji i sojuszy.

### **Political and Security Cooperation between the United States and the European Union after the 2016 US Presidential Election – A Continuation or Change?**

Donald Trump's victory in the 2016 presidential election signaled a diametric turn in US foreign and security policy. This change concerns transatlantic relations and the policies of the superpower towards NATO and the European Union. US allies in Europe assumed that during the electoral campaign different rules were being applied than those to be used in governing the nation. They assumed that Donald Trump would not deliver on his most controversial promises. Nevertheless, many of the statements made by the leaders of European nations were full of fear and uncertainty. The purpose of this article is to study the kind of cooperation occurring between the United States and the European Union after the 2016 presidential election. Political and security cooperation has been analyzed in this regard, comparing the decisions and actions of the new US president to those of the previous US administration, in order to highlight certain tendencies, those that are common and those that are not.

**Key words:** European Union, United States of America, North Atlantic Treaty Organization, security, Donald Trump, Barack Obama, George W. Bush, transatlantic relations

### **Współpraca polityczna i w zakresie bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych z Unią Europejską po amerykańskich wyborach prezydenckich 2016 r. – kontynuacja czy zmiana?**

Wygrana Donalda Trumpa w wyborach prezydenckich w 2016 r. zwiastowała diametralny zwrot w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa USA. Zmianie miały ulec relacje transatlantyckie, polityka supermocarstwa wobec NATO i Unii Europejskiej. Pomimo że sojusznicy USA w Europie zakładali, że kampania wyborcza rządzi się innymi prawami niż faktycznie rządzenie państwem, więc Donald Trump po przejęciu władzy nie zrealizuje swoich najbardziej kontrowersyjnych obietnic, to wypowiedzi przywódców mocarstw europejskich były pełne obaw. Celem niniejszego artykułu jest analiza współpracy pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Unią Europejską po wyborach prezydenckich w 2016 r. Analizie poddano przy tym współpracę polityczną i w zakresie bezpieczeństwa, odnosząc się do decyzji i działań nie tylko nowego prezydenta USA, ale również poprzednich administracji amerykańskich, w celu pokazania pewnych tendencji, elementów wspólnych i odmiennych. **Słowa kluczowe:** Unia Europejska, Stany Zjednoczone Ameryki, Sojusz Północnoatlantycki, bezpieczeństwo, Donald Trump, Barack Obama, George W. Bush, stosunki transatlantyckie